

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 23 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy w jego miejsce.

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielaś, Poczek. Tram. Nowy Rynek  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Dmowski Handl. L. i E. Metz i S-ka

**Teatr Polski** *ś. Zelwerowicza* **Dziś i jutro** **KOBIETA I PAJAC.**  
 (Cegielniana 63) **wieczorem**

**Teatr Popularny.** **Jutro** **„Matka” i „Bez kompromisów”.**  
**wiecz.**

**TEATR WIELKI.** **PIERWSZY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY** pod dykcją **Zdzisława Birnbauma**  
 WARSZAWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA (FILHARMONJA)

W Poniedziałek d. 30 b. m. o g. 8 i pół w.

z udziałem **Józefa Ozimińskiego** (skrzypce).

Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych J. M. Kamienieckiego Piotrkowska 90.

r1317-2-1

*Serga* **KALODONT**  
 Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**  
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.  
 Zadać wszędzie

**NAJKUTECZNIEJSZY ŚRODEK**  
 usuwa  
**włogi, pryszczki, opaleniznę,**  
**wągrzy, ozerwonosć twarzy**  
**i wszelkie plamy**  
**Pasta do twarzy**  
 wynalazku aptekarza  
**Jana Niwińskiego.**  
 Dla uniknięcia nasiadowienia, każde pudełko  
 zapatrzono jest w plombę, na której znaj-  
 dują się № 204 i nazwisko wynalazcy  
**Jan Niwiński.**  
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych  
 i perfumerjach.

**Czas odnowić**  
**prenumeratę.**  
 Dzisiejszy numer składa się  
 z 8-miu kolumn.

**Kalendarzyk.**  
 Poniedziałek, d. 23 października 1911.  
 Dzień: Seweryna i Romana.  
 Święto: Rafała Archanioła.

## Tło zatargu o Maroko.

Szczerze mówiąc, nudnym jest już ten zatarg o Maroko; co nie przeszkadza, że jego tło, jego podłoże międzynarodowe jest nader interesujące. Nudnie, bo stereotypowo brzmią jedynie relacje o stanie rokowań; martwy język przewlekłych dyplomatycznych rokowań nabiera jednak wyrazu i życia z chwilą, gdy rokowania te zwiążemy w jedną całość z misternie zadzierzgniętym przez nowoczesnych „conquistadorów”-finansistów spletem intryg giełdowych.

W „Bel-Ami” Maupassanta jest wyborna scena, gdy żona wybitnego finansisty i polityka Waltera zdradza przed swym kochankiem plan szeroko pomyślanej akcji finansistów, opartej — co za zbieg okoliczności! — na projekcie okupacji Maroka przez Francję. Walter i jego przyjaciele dyskretnie skupili całą pożyczkę marokańską państwową z chwilą, gdy wpływ ich na rząd był tak silny, że mogli zdecydować zajęcie Maroka. „Z chwilą, gdy zajmiemy Maroko — powiada pani Walter — rzeczpospolita francuska zagwara ntuje dług marokański, — a zatem papiery nabyte po 64, pódskoczą do „ai pari”.

Rachuba bardzo prosta: kto był tak przewidujący, że nabył obligacji maro-

kańskich za 64 miliony, z chwilą objęcia gwarancji przez Francję otrzyma za nie 100 milionów.

Maupassant, mówiąc w swym romansie o papierach marokańskich, przed laty przeszło dwudziestu, napewno nie przewidywał, że jego pomysł sprawdzi się w literalnym znaczeniu: istotnie bowiem dzisiaj zatarg marokański zrozumieć można tylko jako starcie się dwóch spekulacji giełdowych, zwróconych w kierunku jednego i tego samego przedmiotu.

Francja ma dziś więcej kapitałów, niż może ich spotrzebować. „W r. 1910 — pisze senator i były minister francuski A. E. Gautier w „Journalu” — wszystkie państwa ogółem zaciągnęły długów 26 miliardów. Z sumy tej Anglja i Francja same dostarczyły przeszło 13 miliardów”.

W nieco paradoksalnym zdaniu streszcza się więc wewnętrzna treść zatargu o Maroko w słowach: Zatarg o Maroko — są to kapitały, poszukujące dobrej lokaty. Można tę formułę, brzmiącą dla wydelikaczonego ucha zbyt cynicznie, przyodziać w płaszczki socjologiczne, — można rzec, że kapitał w danym wypadku jest wykładnikiem wyższej kultury, że on jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zamieni pustynię na oazę, że ekspansja cywilizacji na obszary kulturalnie zaniedbane jest dziełem wielkiem i potężnym, treść wszakże pozostanie ta sama: Francja i Anglja posiadają za dużo kapitałów, chcą znaleźć dla nich dobrą lokatę, widzą w Maroku teren eksploatacyjny znakomity, w którym inwestycje włożone zamortyzują się szybko i dadzą wielkie zyski, ale pod warunkiem, który już przed ćwierć wiekiem Maupassant określił przez usta bohaterki swego roman-

su: że Francja obejmie gwarancję, to jest protektorat. Wtedy to będzie interes, wtedy to będzie powódź milionów.

A Niemcy? Niemcy są już dość mądre, aby tę grę zrozumieć. Ich finansowe środki są zbyt nikłe, aby temu przeszkodzić lub wejść z Anglja i Francją do spółki; pozostaje więc tylko jedno: przez silne uderzenie pięścią w stół — jak określiło „Nowe Wzrosty” wysłanie okrętu do Agadiru — żądać dobrego „pourbois” (to ostatnie określenie dość brutalnie rzucił Niemcom w oczy „Temps”).

Obliczenie zupełnie trafne. Finansisci, zwłaszcza gdy deliberują o setkach milionów, nie lubią gdy im kto w grze przeszkadza hałasem. Od skandalu uciekają najdelikatniejsze (najlucracyjniejsze zatem) interesy.

Tym rokowań francusko-niemieckich było więc ciche hasło giełdy paryskiej i londyńskiej: „dać Niemcom odczepne”. Gdy zaś Niemcy (bo była taka chwila) uważali, że nie napiwka żądać, lecz do spółki być dopuszczone mają prawo, — gdy nie chcieli pogodzić się z myślą francuskiego protektoratu nad Marokiem, obie sprzymierzone giełdy postanowiły bronić się do upadłego (widocznie już za wiele kapitału włożono w sprawę marokańską).

Kilka depeesz rozkazujących — i oto byliśmy świadkami jedynej w dziejach ostatnich lat, walki bezkrwawej, a bezlitośnej: kapitały zagraniczne zaczęły nagle odpływać z Niemiec, banki niemieckie zatrzęsły się w posadach, rozpoczęły się run na kasy, przemysł niemiecki zaczął krzyżać gwałtu, na różnicy kursów giełdowych finansisci niemieccy i niemiecka publiczność straciła tyle, co na dobrej wojnie i musiał być



zawarty pokój, upokarzający dla Niemiec. Musiały się one zgodzić na projektorat Francji — za cenę rekompensat jeszcze nie określonych.

Lecz tu zmienia się sytuacja. „L'affaire se corse“, jak mówią Francuzi. Dyplomaci, zarówno jak finansjści wszelkich krajów, zapominają najczęściej o tem, że opinia publiczna narodów tylko do pewnych granic daje się inspirować i prowadzić na pasku (przez co nie chcemy bynajmniej twierdzić, aby miała się stać mądrzejszą z chwilą gdy wyłamuje się z pod kierownictwa swych inspirowanych). I w danym wypadku do subtelnie zainscenizowanej gry gabinetowej wniósł się głuchy głos ulicy zarówno z tej, jak i z tamtej strony Renu. Było to, być może, niespodzianką dla stron obu.

Niemcy byli pewni, i mieli prawo być pewni, że naród francuski ulegnie się samych pogroźek wojny i zmusi w razie danym swych kierowników do odwrotu, gdy odezwie się szcęk niemieckiej szabl. Mieli prawo spodziewać się odwrotu, wszak to bowiem nie tak dawne dzieje, gdy naród francuski drżał w panicznym strachu na wieść o klęskach Rosji w Mandżurji i gdy na groźne zmarszczenie brwi cesarza w Berlinie Rouvier, jako prezes rządu francuskiego, zmusił Delcasségo do ustąpienia. Kto wówczas znajdował się we Francji, ten miał możność naocznie stwierdzić, że naród francuski liczył już nie na swoje własne siły, lecz na siły sprzymierzeńców; gdy zaś siły te zostały unicestwione, pozostał dla Francji wtedy panem tylko — strach, obrzydliwy, wulgarny strach, nie liczący się z granicami godności własnej.

Lecz Niemcy omylili się, a wraz z nimi ci, co sądzili, że ten strach stał się organicznym składnikiem charakteru francuskiego. Kto dziś obserwuje stan umysłów we Francji, kto wnika w nastroje społeczne, ten przyznać musi, że Francja dzisiejsza „nie boi się“. Dokończył się jakiś wewnętrzny przełom, z którego przepłynęły jakieś nowe zapasy energii i siły, — dość, że nastrój jest inny.

Opinia publiczna wywiera nacisk na rząd, ale zupełnie w innym kierunku, niż przewidywano w Berlinie; w kierunku nie ustępowania, w kierunku wręcz zaczepnym.

Z drugiej strony i rząd niemiecki znalazł się wobec nieprzewidywanego zwrotu opinii u siebie w kraju.

Dotychczas było poniekąd jedną z tradycji Niemiec, że do polityki zagranicznej „naród“ się nie wtrącał. Bismarck postawił poniekąd za zasadę, że rząd nie wtajemnicza nawet przedstawicieli narodu w szczegóły swych planów i działań, dając im informacje, jak z łaski.

Tymczasem obecnie w Niemczech idzie ku rządowi nacisk z dołu, pobudzając go do nieustępliwości, do stawiania nowych zadań. Nacisk ten, poczęści wywołany sztucznie przez t. zw. partję wojskową, nie jest jednak pozbawiony bardzo realnych podstaw. Niemcy faktycznie potrzebują nowych terenów dla swej ekspansji i gorzką musi być dla nich myśl, że mają wyjść z pustymi rękami w chwili, gdy Francja bierze Maroko, Anglja zagarnęła Egipt, Włochy biorą Tripolis. Dla nich ma się okroić kawałek Konga, kraju „spłaczki i muchy Tse-tse“ i tego nawet nie chce im dać głos publiczny społeczeństwa francuskiego!

Jeśli najnowsze, prywatne wiadomości charakteryzują zatarg marokański, jako bardzo niebezpieczny dla pokoju Europy, to wemy przynajmniej skąd to pochodzi: afera weszła na najniebezpieczniejsze tory, od chwili, gdy wnie-

szły się do sprawy dwie historyczne kobiety, opinia publiczna niemiecka i opinia publiczna francuska...

## W ciągłej obawie.

Przed kilku tygodniami ogłoszone zostało rozporządzenie o przedłużeniu na rok ochrony wzmocnionej w Królestwie Polskim. Jednocześnie w „Warsz. Dniem“ ukazało się postanowienie obowiązuje generał-gubernatora warszawskiego, grożące między innymi grzywnami do 500 rubli lub aresztem do 3 miesięcy w razie niestosowania się do przepisów o używaniu języka rosyjskiego.

Z powodu tego punktu postanowienia obowiązującego, korespondent warszawski gazety „Nowoje Wremia“ ubolewa, że „prawie nic nie jest zamierzonym dla obrony należnego językowi w państwie rosyjskiem stanowiska“.

„Cała ta obrona, — pisze korespondent, — opiera się głównie na „postanowieniu obowiązującym“, wydawanem corocznie przy przedłużaniu 17 września ochrony wzmocnionej, oraz na rozporządzeniach policyjnych, wydawanych „w rozwinięciu“ tego postanowienia obowiązującego. Jeżeli jednak postanowienie obowiązujące utraci swoją moc, wrogowie państwowości rosyjskiej otrzymają możność bezkarnego rugowania języka rosyjskiego z sztychów, z afiszów teatralnych i programów, z cenników itp., przez co od razu zamienią Warszawę i inne miasta kraju na czyste polskie z wyglądu zewnętrznego“.

Korespondent „Nowoje Wremia“ ubolewa dalej, że dotychczas nie zostało wydane prawo o obowiązkowym używaniu w wyliczonych wypadkach języka rosyjskiego i że praw tego języka bronią tylko postanowienia obowiązujące. Wobec tego korespondent wzywa frakcję nacjonalistów do opracowania i przeprowadzenia przez Dumę ustawy o używaniu języka rosyjskiego na kresach.

Jeżeli nacjonalisci — kończy korespondent — tego nie zrobią, to dojść może do tego, że po zniesieniu stanów wyjątkowych i postanowień obowiązujących, język rosyjski może być wyrugowany zupełnie.

Znamienne są te ciągłe obawy „Now. Wremi“.

## Przyszłość polityczna świata.

Znany pisarz angielski i znawca krajów wschodnich, Wells, mówiąc o nieuniknionych dla Europy starciach politycznych z rasami kolorowymi, surowo potępia przestarzałe, stronnicze, zdaniem jego, poglądy Europejczyków na inne rasy.

Zupełnie bezzasadnie — mówi Wells — Europejczycy wyobrażają sobie, że wszystkie ich starcia z ludami kolorowymi muszą się kończyć tak, jak się kiedyś skończyła walka persów z klasyczną Grecją.

Tysiące lat istnieli odosobnieni chińczycy, japończycy, murzyni, indjanie i t. d. na swoich ziemiach, zdala od kultury europejskiej. Zyl po swojemu i wyrobili sobie swoje osobne formy współżycia; niektóre z tych form, jak naprzykład u hindusów i arabów, pod niektórymi względami nie ustępują europejskim i nie mogą im dorównać tylko pod względem ulepszonych środków podboju innych ludów.

Lecz Europa sama odualazła dalekie, odosobnione rasy i sama się do nich zbliżyła, szukając przestrzeni dla swej ludności, powiększenia swych bogactw naturalnych — i sama je nauczyła, czem osiągnęła panowanie, czem zdobyła swą potęgę.

I te rasy obce przekonały się, że tylko doskonałe uzbrojenie zapewni Europejczykom władzę nad innymi narodami. Zrozumieli, że na udoskonaleniu techniki i przemysłu polega najpewniejszy sposób powiększania sił narodowych.

Pierwsza na tę drogę wstąpiła Japonja, która obecnie umie już wyzyskiwać na swoją korzyść nawet przymierze polityczne. Za nią poszły Chiny ze swoją 400-miljonową ludnością i olbrzymiem terytorjum.

Obecnie Chinom brak tylko potężnej osobowości politycznej, która by potrafiła zbudzić do życia drzemające w nich siły.

Tę stronę współczesnej kultury europejskiej, która polegała na powiększeniu armji i wogóle uzbrajaniu najbardziej przejmują Europejczyków rasy kolorowe. Widzą w niej jawne i niezawodne korzyści i nie szczędzą dla tej sprawy ofiar.

Zdaniem Wellsa, do wydarzeń, które dodały bodźca ruchowi ras kolorowych, należą przede wszystkim wojna rosyjsko-japońska, a następnie — zwycięstwo Abisynji w wojnie z Włochami.

## Statystyka współczesna.

W ciągu miesiąca od 14 września do 13 października r. b. sądy wojenno-okręgowe wydały w różnych miastach Rosji 29 wyroków śmierci. Największą liczbę wyroków wydano w Jekaterynosławiu — 14, następnie w Tyflisie — 4, Władykaukazie — 3, Jekaterynodarze — 3, Groźnym — 2, w Odesie — 2 i Kijowie 1.

Ogółem w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. wydano 141 wyroków śmierci, stracono zaś 39 ludzi.

Liczba kar pieniężnych, nałożonych na redaktorów wydawnictw periodycznych, dawno już nie była tak wielką, jak w ostatnim miesiącu. Ogółem nałożono 32 kary na sumę 9075 rub. W ciągu zaś 9 miesięcy nałożono 222 kar na sumę 81750 rub.

W porządku administracyjnym skazani zostali na 3 miesiące więzienia redaktorzy „Gońca“ i „Głosu Wolnego“. Z innych represji „Riecz“ wspomina o tem, że w Teodzy zakazano prywatnemu docentowi Totomiancowi wygłoszenia odczytu o kooperacji.

W Wilnie zamknięto związek krawców, w Rewiu Towarzystwo antyalkoholizne.

W Tomsku członkom Dumy państwowej, Niekrasowowi i Skorochodowowi, zabroniono poruszać w sprawozdaniach publicznych kwestji, dotyczących przyszłej kampanji wyborczej.

Gubernator kowieński, zabronił członkowi Dumy, Kuźmo, wygłoszenia referatu w języku litewskim o działalności Dumy państwowej.

W Moskwie pierwsze posiedzenie zjazdu neuropatologów i psychiatrów zamknięte zostało przez policję. Odmówiono tam również legalizacji związkowi włóścian.

Dodać należy, że powyższa statystyka, podana przez „Riecz“ nie jest bynajmniej wyczerpująca.

## Wypuk koleji wiedeńskiej.

„Prawit, wiestnik“ (nr. 212) ogłosił drugie już zaprzeczenie w sprawie kolei wiedeńskiej, tym razem nadesłane przez departament kolejowy ministerjum skarbu. Brzmi ono tak:

„Russkoje Słowo“ z d. 15-go b. m. umieściło wiadomość, w której, między innymi, powiedziano:

„Ministerjum skarbu zgadza się jakoby wyrzec się wykupu kolei warszawsko-wiedeńskiej, która, na mocy koncesji, za lat 19 przeszłaby na rzecz skarbu całkiem bezpłatnie, ale stawia akcjonariuszom warunki takie: 1) kwota, wypłacana corocznie z dochodów kolei skarbowi powinna być zwiększona o pół miliona rubli i 2) akcjonariusze powinni swoim kosztem zbudować linię z Warszawy do Radomia, która po latach 19-u przejdzie również na własność skarbu. Ministerjum żąda niezwłocznej odpowiedzi na postawione warunki“.

„Przytoczone wyżej dane nie odpowiadają rzeczywistości stanowią rzeczy, albowiem ministerjum skarbu nie wyraziło nikomu zgody na zaniechanie wykupu kolei warszawsko-wiedeńskiej i żadnych warunków zaniechania wykupu nikomu nie stawiało“.

## Rugi polskie.

Pewien rosyjanin, właściciel majątku z pow. wylkowyskiego, podniósł na łamach „Now. Wremia“ projekt skolonizowania chłopami rosyjskimi zachodniej granicy gub. suwalskiej. Projektodawca żąda od razu wydania przepisów, aby w majoratach, odległych nie więcej nad 50 wiorst od granicy, administratorami, rządcaami i ekonomami mogli być wyłącznie prawosławni i prawomyślni. Zdaniem owego rosyjanina, kolonizacja rosyjska w Suwalszczyźnie doznałaby bardzo życzliwego przyjęcia ze strony miejscowych litwinów i polaków. Na czem oparte jest to przypuszczenie, zrozumieć niepodobna.

## Wiadomości ogólne.

○ **Statystyka klasztorów.** „Utro Rossji“ podaje statystykę klasztorów prawosławnych, według mającej ukazać się w druku relacji oberprokuratora synodu.

W 1909 roku w Rosji były 873 klasztory, w tej liczbie 314 męskich etałowych, 141 nieetatowych, żeńskich 215 etałowych i 167 nieetatowych.

W klasztorach tych było 80,288 mnichów, w tej liczbie 9,987 mnichów, 9,852 bractwisków, 1,108 mniszek, 46,811 nowicjuszek. W porównaniu z rokiem zeszłym liczba mnichów wzrosła o 1,101, a mniszek o 7,327.

○ **Tow. kredytowe.** Jeden z inspektorów drobnego kredytu zwrócił się do ministerjum skarbu z wnioskiem w sprawie wydania dla Królestwa Polskiego ustawy normalnej dla towarzystw kredytowych, nie wymagających udziałów członkowskich, a dających zaliczki na osobistą odpowiedzialność dłużników. Kilka takich towarzystw już otworzono w Królestwie Polskim, ale posiadają one charakter filantropijny.

○ **Statystyka kar prasowych.** Według gazety „Riecz“, w ciągu września r. b. skazano na kary 31 redakcji pism periodycznych w państwie rosyjskiem na ogólną sumę rb. 9,075. W ciągu 9 miesięcy r. b. wymierzono 222 kar na sumę rb. 61,750.

## Ze świata.

□ **Śmiertelny upadek lotnika.** W Bernie w Szwajcarii, podczas popisów lotniczych wydarzył się wypadek, który skończył się śmiertelnie. Lotnik H. Schmidt, po dokonaniu wlotu nad miastem, który trwał 30 m., zamierzał ustanowić szwajcarski rekord wysokości. Na wysokości 50 metrów Schmidt zrobił za ostry wiraz i runął z aparatem na ziemię, tamiąc sobie w trzech miejscach kregosłup. Przy udarzeniu o ziemię pęta rezerwuuar z benzyną, która zapaliła się. Lotnik i aparat spalili się doszczętnie. Schmidt zatonął na monopolanie Sommera, z motorem „Gnome“ o sile 70 koni. Miał lat 35. Dyplom pilota otrzymał w maju roku ubiegłego.

□ **Nadzwyczajny rachunek.** Przy odnawianiu archiwum kościelnego katedry szwedzkiej w Tawastugucie w Finlandji, między starymi papierami znaleziono bardzo ciekawy rachunek, wystawiony widocznie przez majstra, który dokonywał odnawiania katedry w roku 1681. Znajdują się w nim takie np. pozycje:

Za poprawienie dziesięciu przykazań i pociągnięcie tablic pokostem 2 m.

Za dorobienie nowego oka lotrowi na krzyżu i poszerzenie mu palców — 2 m.

Za odświeżenie Piłata Ponckiego i obszyte czapki jego nowem futrem — 1 m.

Za trzykrotne pomalowanie służącej arcykapłana — 2 m.

Za powiększenie nieba i dodanie kilku gwiazd — 3 m.

Za poprawienie ogni piekielnych i zrobienie djabłu straszniejszej twarzy — 16 m.

Za posrebrzenie 30 srebrników judaszowych — 1 m.



Za przedłużenie końca świata, który był za krótki—3 m.

Za oczyszczenie morza Czerwonego od śladów much 3 m.

## Z Cesarstwa.

△ **Nieomyślny sposób ratowania ojczyzny.** Gaz. „Odes. Nowosti” opowiada fakt następujący:

Z Poltawy przyjechał do Jalty pewien urzędnik i oświadczył administracji miejscowej, że specjalnie przybył celem osobistego przedłożenia Najjaśniejszemu Panu „nieomyślnego środka uratowania Rosji”, który wynalazł.

Sposób ten polega na tem, iż należy opodatkować na rzecz skarbu wszystkie maszyny do szycia. Policja, widząc zgola anormalny stan wielkiego wynalazcy, umieściła go w lecznicy dla umysłowo chorych.

## Wiadomości krajowe.

+ **Rewizja spraw komitetu budowy kościoła Zbawiciela.** Warszawski generał-gubernator przed kilku miesiącami wydelegował komisję pod przewodnictwem urzędnika do szczególnych zleceń swojej kancelarii, r. s. Rodzianki, do przeprowadzenia rewizji spraw komitetu budowy kościoła Zbawiciela w Warszawie.

Po dokonaniu rewizji rzeczona komisja postawiła komitetowi następujące zarządy: 1) że komitet wydał kilkadziesiąt książeczek, przeznaczonych do zbierania ofiar dobrowolnych, bez pokwitowania z odbioru, wskutek czego nie wszystkie te książeczki zostały zwrócone komitetowi, a następnie było rzeczą niemożliwą obliczyć, czy wszystkie pieniądze, zebrane drogą składek, drogą ofiar dobrowolnych, wpłynęły do kasy komitetu budowy i 2) co najważniejsza, że wszelkie rachunki, księgi rachunkowe, kwitariusze, korespondencje, jako też protokoły z posiedzeń komisji rewizyjnej komitetu przez czas funkcjonowania tegoż prowadzone były w języku polskim.

+ **Katastrofa kolejowa.** W sobotę o godz. 4 r. między stacjami Jastrząb i Różki na kolei nadwiślańskiej wykoleił się pociąg towarowy. 25 wa-

gonów naładowanych towarami uległo rozbiciu.

Na wiadomość o katastrofie wysłano pociągi pomocnicze z Radomia i Kielc, z brygadami robotników, którzy zajęli się uprzątnięciem toru.

Praca ta trwała przez cały dzień i spowodowała wstrzymanie ruchu pociągów towarowych na odcinku dąbrowskiej.

Ruch osobowy odbywał się z przesiadaniem na miejscu katastrofy.

Ciężko poszwankowanych podczas katastrofy czterech ludzi przywieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

Są nimi: Leon Łuczyński, Ignacy Wojtyga i Józef Abramowicz — konduktorowie oraz Jan Pietrzak, pasażer.

Zasypany ładunkiem i szczątkami wagonów tor doprowadzono do porządku o godz. 9 wieczorem. Ruch przywrócono na jednej linii.

+ **Ujęcie bandytów.** W okolicach Będzina siła postrach niebezpieczna szajka bandytów, którą wreszcie zdołano ująć w sobotę, w okolicznościach następujących:

Na powracającego z Będzina do Gzichowa kowala Golda napadło trzech uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą śmierci odebrali Goldowi gotówkę w sumie 3 rub. Niezadowoleni z tak małego łupu bandyci rozkazali zdjąć kowalowi buty, nieznalazszy jednak i tam pieniędzy, umknęli.

Zawiadomiona o napadzie policja będzinska urządziła natychmiastową obławę, której rezultatem było ujęcie o godzinie 12 w nocy na ulicy Sławkowskiej w Będzinie trzech podejrzanych osobników, a mianowicie: Jana Wiśniewskiego, przy którym znaleziono nabity rewolwer, Stanisława Jankowskiego i Jana Czapikę, którzy posiadali przy sobie duże noże rzeźnicze.

Przy skonfrontowaniu bandytów z kowalem, ostatni zeznał, że poznał w nich uczestników napadu. Bandyci widząc się zdemaskowanymi, przyznali się do winy.

Prócz tego Jan Wiśniewski, widocznie herszt bandy, przyznał się i do innych napadów, a mianowicie: w dniu 9 b. m. dokonał napadu na sklep w Grodźcu, 11 b. m. na dwa sklepy w Gzichowie, 14 b. m. na sklep w kolonii Warpie i 15 b. m. na kowala Golda.

Bandytów osadzono w więzieniu w Będzinie.

## Pomnik Słowackiego.

We Lwowie utworzył się komitet obywatelski budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.

Komitet ten ogłosił odezwę następującą:

Nieznany za życia, skrzywdzony po śmierci, leży Juliusz Słowacki, pomazaniec Boży w obcej ziemi, zdala od granic Rzeczypospolitej, której sławę i dołę zamknął w nieśmiertelnej pieśni.

Jako straż wierna, a czujna rozbiegł się Duch jego wszczepić i wzdłuż ziem umiłowanych, w chwale wielkiej i majestacie, smutny tylko, że nie widać zory wyzwolenia.

A wielkim pobudowano świątynie, mocarzom wzniesiono grobowce, las posągów chwali olbrzymi, jeno Król-Duch samotny czuwa na rubieży.

I dziwić się tylko, że niema w Polsce miejsca, gdzieby stanął posąg poety, jako drogowskaz dla przyszłości.

Ochotnie więc wołać do ludu, bo, jeśli serca w nim jako dzwon czyste, jako spicz dźwięczne, — oddzwonią na odgłos imienia poety.

Ofiary potrzeba, którą niech niesie naród ku swojej własnej chwale!

Niech stanie posąg pierwszy w Polsce i niech rozwidna dolę narodu!

Bo mały ten lud, co czcić nie umie swych największych i wyrzeka się swych proroków.

U granic Rzeczypospolitej—we Lwowie niech wzniesie się pierwszy posąg Słowackiego.

Niech śpieszą wszyscy na wołanie, wszyscy w narodzie i z datkiem bogatym i z groszem wdowim, by spełnić obowiązek wobec poety.

Zwracamy się do wszystkich po kolei, do wszystkich osób i stowarzyszeń na obszarze ziem polskich z wezwaniem do składek.

Niech naród złoży Królowi-Duchowi dostojny dar!!

Odezwę tę podpisali: dr. Józef Kallenbach (prezes), dr. Jan Kasprzowicz, Franciszek Rawita-Gawroński, dr. Tadeusz Rutowski (wiceprezes), dr. Wiktor Hahn (sekretarz), dr. Władysław Cwik (zastępca sekretarza), Wojciech Biechoński (skarbnik), Stefan Kossak (zastępca skarbnika), Aniela Aleksandrowiczówna, dr. Jan Bołoz Antoniewicz, Michał Browiński, Marcelowa Chlamtaczowa, Gustaw Daniłowski, dr. Bronisław Dembiński, Emanuel Dworski, dr. Ludwik Finkel, Zygmunt Fryling, dr. Bronisław

Gubrynowicz, dr. Michał Janik, dr. Marjan Kukiel, Bronisław Lewicki, Juliuszowa Makarewiczowa, dr. Jan Gwałbert Pawlikowski, Ludwik Baldwin Ramułt, Edmund Riedl, Zygmunt Wasilewski.

## Z sali odczytów.

**Odczyt p. Mieczysława Dominikiewicza z „Historji Kultury”.**

Tematem niedzielnego odczytu p. Dominikiewicza w Tow. Krzewienia oświaty były dzieje rozwoju techniki człowieka przedhistorycznego. Wiadomości o zamierzczkiej przeszłości czerpią uczeni z wykopalisk i znalezisk na miejscu umyślnie czynionych rozkopów. Pierwsze ślady narzędzi, używanych przez człowieka, napotykamy już w górnych pokładach trzeciorzędowych; znajdują tam narzędzia kamienne, obok nich zaś napotyka się też nieraz wyroby, za pomocą tych narzędzi przygotowane. Ofiarni zwłaszcza okazały się znaleziska we Francji (Abbeville i Amiens), w Niemczech w dolinie Taubach, w Belgii, oraz na ziemiach Polski i Ukrainy.

Ponieważ w różnych miejscach globu ziemskiego napotyka się narzędzia krzemienne w jednakowych pokładach geologicznych, więc wnioskować należy, że okres kamienny w kulturze ludzkiej panował jednocześnie w różnych miejscowościach wśród całej ludzkości pierwotnej. Oczywiście korzystanie z kamieni możliwe było tylko tam, gdzie one na powierzchni występują. Gdyby, według Peschla, powierzchnia ziemi była wszędzie piaszczystą, czy gliniastą (jak np. w środkowej Ameryce) nie mogłaby się nigdy rozwinąć sztuka wyrabiania narzędzi z kamienia i ludzkość musiałaby zadawać sobie drzewem lub kośćmi zwierząt. W niektórych miejscach lawa wulkanów dostarcza obsydjanu, z którego jeszcze za czasów Kolumba czerwonooskórzy wyrabiali ostre przytwy, używane do gotenia.

Stopniowo człowiek zaczyna wyrabiać narzędzia z kości renifera i to bardzo misterne, jak szłyta lub igły do zszywania skór na odzież. W jaskiniach z tego czasu znajdują też muszle i drobne wyroby, służące ku ozdobie, co świadczy że zamiłowania artystyczne nie były obce człowiekowi z „okresu renifera”.

(6) EDMUND DE-AMICIS.

## Nauczycielka robotników.

Powieść

Przerazona obejrzała się dokoła, ale ujrzała tylko gromadkę dzieci, ślizgających się na łyżwach, w alei, o sto kroków od niej. Mogła była jeszcze zawrócić i uciec przed nim, ale to wydawało się jej niegodną małodusznością.

Przebudziła się w niej naraz odwaga rozpachy, zrodzona w trwodze szalonej, poszła tedy wprost na spotkanie Muroniego, nie czując poprostu nóg pod sobą, z głową w niesioną do góry...

Sądzonem im było spotkać się na wąziuchnej drodze, wydeptanej w tej części pola...

Oboje zatrzymali się o trzy kroki jedno od drugiego.

Muroniego wyjął z ust papieros i włożył do kieszeni żakietu, przytrzymując go dużym palcem, poczem spojrzął na nauczycielkę wzrokiem, od którego zdrząta. Na razie nie wiedział, od czego zacząć rozmowę.

Nauczycielkę zaś ogarnęła fala niezadowolonia.

— Czego chcesz wreszcie odemnie? Czego mnie zatrzymujesz? Com ci złego zrobiła?

Młodzieniec szybko obejrzał się wokoło, co nasunęło je myśli, że dopuści się gwałtu.

— Dlaczego mnie pan nie szanuje? — zawołała ze łzami w oczach, robiąc krok w tył. Dlaczego zniewaza kobietę, która niema siły, aby się bronić! Powinieneś uszanować choć pamięć mego ojca! Jestem córką człowieka, który leży w boju!

W tej chwili na wspomnienie drogiego ojca, strach, który skaził jej zapłakaną twarz, znów ustąpił przed dwoma hardymi gniewy.

Muroniego przyjrzał jej się bacznie; następnie odezwał się do niej głosem cichym ale dźwięcznym, starając się mówić możliwie spokojnie.

— Ależ ja nie miałem zamiaru panią obrazić.

Odpowiedź ta zmniejszyła jej strach. Oczy Varetty napełniły się łzami, zdziwionemi oczyma patrzył na nią Muroniego.

— Nie chcę, aby mnie zatrzymała! — odezwała się nauczycielka.

— Ani mi w głowie powstało zatrzymać panią! — odparł, jeszcze raz rozglądając się po obu stronach.

— W takim razie; przepuść mnie!

Młodzieniaszek zeszedł w śnieg. Kiedy mijala go, ten cicho, jak gdyby do siebie, odezwał się głosem raczej żalonym, niż gniewnym.

— Nie jestem przecież żadnym nędznikiem. Obawiając się, że milczeniem jej może go dotknąć, obróciła się i odezwała głosem, w którym ciągle jeszcze dźwięczały łzy i błaganie o litość.

— Nie myślałam tak źle o tobie... tylko nigdy już więcej nie zatrzymuj mnie na

drodze...

Powiedziawszy to, ze zdumieniem spostrzegła, że Muroniego unika jej głosu. Przeszła więc koloniję szybko krokami, doszła do końca pola, obróciła się mimowoli poza siebie, i ujrzała, że młodzieniec dopiero teraz zawrócił i poszedł. Aż do tej chwili stał nieruchomo na tem samym miejscu...

XI.

Varetti powróciła do domu wciąż jeszcze drząc z przerażenia, choć jednocześnie zadowolona nieco z poczucia swego pierwszego zwycięstwa nad Muronim, a jeszcze więcej myślą o tem, że wykazała nieoczekiwaną dla samej siebie odwagę.

Ten wzgląd, że nie miał on śmiałości patrzeć jej w oczy, gdy się zwracała ku niemu, początkowo wydał się jej dowodem wstyżenia się swego postępu i skruchy. A to dawało jej rękojmię znacznych nadziei na przyszłość. Przypomniała sobie rady Garalla że gdy się ma do czynienia z ludem, to niezbędne są odwaga i męstwo; równocześnie przypomniała sobie i oracje nauczycielki Baroffi, która twierdziła, że trzeba tylko użyć gorącego i namiętłego słowa, aby otwały się najekrutniejsze serca. Ale iluzje te rozprószyły się rychło, gdy wspomniła sobie okropną przeszłość tego maledzika, jego okrutne traktowanie matki, jego rozpustny sposób życia i ten dotychczas rozlegający się w jej uszach krzyk:—ratunku!—ze strony tego nieszczęsnego ściganego przez Muroniego, człowieka, który czuł się już u progu śmierci, i wtedy ujrzała Varetty w jego sprawowaniu się jedynie odwagę wobec jej rozpaczliwego oboru, który mógł wywołać walkę i ściągnąć ludzi,



Okres kamienny poznają uczeni ze sposobów grzebania zmarłych, mianowicie znajdujące w ziemi szkielety świadczą, że nieboszczyka kładziono wprost na ziemi, obok jego narzędzia i okładano kamieniami.

W okresie kamiennym człowiek zaczyna się uzbrajać dokładnie wyciosanymi z kamienia narzędziami i walczy zwycięsko z wrogami świata zwierzęcego. Zamuje on jaskinie, z których wypiera niedźwiedzia i innych drapieżców. — Obecnie jaskinie te są cennym źródłem, z którego czerpią uczeni wiadomości o życiu człowieka przedhistorycznego. — Groty takich poznano wiele: w Polsce liczne jaskinie Ojcowa, w Niemczech domnia Krems, grota Holofels w dolinie Aach, we Francji, Montgaudier, Gariet, w Pirèneach, w Lanterrie-Basse i innych.

Ciekawą jest rzeczą, że w jaskiniach tych prócz resztek ludzkiego szkieletu znajdują też kości zwierzęce z wyrzeźbionymi na nich podobiznami zwierząt głównie renifera, gemzy, ryb, rzadziej roślin i ptaków. Niekiedy wyrysowane są całe sceny polowania itp.

Sztuka to par excellence samoistna. Później ludy o stosunkowo wyższej kulturze (np. znający już bronz) wywierały wpływ na sztukę niżej rozwiniętych ludów.

Omówiwszy szczegółowo okres paleolityczny, prelegent poznał słuchaczy z wynikami badań nad budową anatomiczną człowieka kopalnego. Choć co do wzrostu szkielety znajdujące nie różnią się od miary ludzi współczesnych, to jednak budowa czaszki wykazuje znaczne różnice, oraz szereg stopniowych przejść od czaszki człowieka jaskiniowego z Neanderthal do czaszki filozofa Emanuela Kanta.

Reasumując wszystko powiedziane prelegent zwraca uwagę słuchaczy na olbrzymi okres czasu doskonalenia się ludzkości, trwający według obliczeń 200,000 lat od czasu człowieka jaskiniowego i stwierdza powolny ale stateczny rozwój ludzkości ku coraz wyższym stanom kultury.

Odczyt opracowany sumiennie a wypowiedziany z właściwą prelegentowi swadą oratorską, był miłą rozrywką dla słuchaczy, którzy licznie napełnili salę odczytową Tow. krzew. oświaty.

## Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na siódme z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w piątek d. 27 b. m., wybrałszy głośną 4 aktową sztukę Pierre'a Louis i Pierre'a Frosta p. t.

### „Kobieta i Pajac“.

Sztuka ta ilustrowana bogato muzyką od roku grana jest codziennie w teatrze Antoine, w Paryżu, a obecnie wchodzi na repertuar wszystkich scen stołecznych w Europie.

Rolę tytułową tancerki ulicznej odegra.

### p. Laura Duninówna.

W przedstawieniu bierze udział cały personel Teatru Polskiego, z dyr. Zelwrowiczem na czele.

Bilety po cenach do połowy znizowanych, nabywać można codziennie w administracji pisma naszego.

## KRONIKA.

### Wystawa ruchoma.

Wczoraj na wystawie było tłumno. W ogrodzie przygrywała orkiestra. Objasnień w formie popularnych pogadanków udzielali bez przerwy kierownicy wystawy.

Wielką jest zasługą organizacji to ciągłe tłumaczenie celów i zadań pokazów, widząc uwagę i skupienie z jaką zwiędzający słuchali.

Wczoraj rozdano zwiędzającej publiczności kilkakaset tysięcy cyrkularzy i ogłoszeń firm, uczestniczących w wystawie.

Wieczorem odbywały się bez przerwy przedstawienia kinematograficzne z programem przemysłowym.

Wobec sympatycznego objawu zrozumienia celów i doniosłości wystawy dla przemysłu krajowego przez pp. fabrykantów i popierania jej zakupem biletów ulgowych dla swoich robotników — prawdopodobnie wystawa przedłuży swój pobyt w Łodzi.

== (r) Naczelnik biura poczty i telegrafu w Łodzi podał do ogólnej wiadomości, że w dniu 31 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie

się w jego kancelarii licytacja na dostawę węgla dla wydziału pocztowego w roku bieżącym i przyszłym.

Reflektanci na tę dostawę mają składać oferty z wymienieniem ceny za korzec węgla wagi 250 funtów z kopalni Renarda lub Rudolfa i dołączeniem kaucji w sumie 300 rb., tj. dziesiątej części wartości dostawy.

Dostawę powierzona będzie proponującemu najniższą sumę.

== (r) Walka z drożyzną  
Z powodu panującej obecnie drożyzny produktów żywnościowych, chrześcijańskie Tow. dobroczynności podniosło na ostatnim posiedzeniu sprawę niesienia pomocy ubogiej ludności naszego miasta i uzyskania w tym celu zezwolenia władzy na utworzenie przy Tow. tymczasowego komitetu walki z drożyzną.

W tych dniach prezydent miasta otrzymał zawiadomienie urzędowe, że gubernator piotrkowski zatwierdził projekt utworzenia komitetu.

Prośbę p. prezydenta o zakaz wywozu kartofli i węgla oraz o zniesienie taryfy kolejowej za przewóz tych produktów z Cesarstwa do Łodzi przesłał gubernator piotrkowski do zatwierdzenia general-gubernatora w Warszawie.

== (r) Koncert popularny, urządzony wczoraj w sali „Domu ludowego“ przez Towarzystwo „Wiedza“ zgromadził znowu tłumy słuchaczy, którzy serdecznie oklaskiwali wszystkich wykonawców programu.

== (r) Osobiste. P. Bronisław Veneceri, artysta-malarz, przebywający od pewnego czasu w Łodzi, powrócił z Ukrainy, gdzie malował całe lato, przenosząc wrażenia swe na płótno. Niektóre z nich znalazły nabywców wśród tutejszych miłośników sztuk pięknych. Dr. Brzozowski nabył „Datę ukraińską“, adw. przys. P. Cohn „Zachód słońca“, dyrektor rząd. gimn. „Wiosnę ukraińską“ i t. d.

== (r) Nieudane wzięty. Zapowiedziane na wczoraj w Rudzie Pabjanickiej wzięty pilota Chlebowskiego na aeroplanie systemu „Mongoliera“ skończyły się zupełnym fiaskiem.

Pilot wyprowadził swój aparat i próbował kilkakrotnie zademonstrować go w locie, lecz silny wiatr nie pozwalał mu unieść się z ziemi.

Dość licznie zebrana publiczność rozeszła się o wczesnym zmroku, rezygnując z niefortunnych prób lotnika.

== (r) Bank dyskontowy. Otwarcie „Łódzkiego banku dyskontowego“ będzie odroczone, gdyż „organizatorowie zwrócili się do ministerjum

skarbu z prośbą o zmianę niektórych paragrafów ustawy.

== (r) Zapomoga. Gubernator piotrkowski pozwolił na wypłacenie 100 rb. zapomogi wdowie po policjancie Janczenko, zabitym podczas walki z bandytami na ul. Radwańskiej.

== (k) Zakup kartofli. Z powodu panującej drożyzny gmina żydowska tutejsza postanowiła zakupić pewną ilość kartofli i sprzedawać po możliwie niskiej cenie najbiedniejszym żydom.

== (k) Z kas oszczędnościowych. 1-sze i 2-gie Tow. żydowskie pożyczkowo-oszczędnościowe, rękodzielniczy oraz towarzystwo oszczędnościowe na Chojnach skutkiem drożyzny postanowili dać jednorazową zapomogę swym urzędnikom w wysokości miesięcznej pensji.

== (r) Zgromadzenie. W środę d. 25 b. m. o godz. 9 wieczorem w lokalu Szkoły handlowej (ul. Długa 45) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej. Porządek dzienny: Upoważnienie Zarządu do zawarcia umowy o kupno placu pod budowę gmachu dla szkoły handlowej, utrzymywanej przez Tow. Zebranie to, jako zwołane w II terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych osób.

== (r) Przedstawienie teatralne w Zarzewie. Jak było do przewidzenia, wczorajsze przedstawienie w Zarzewie było uwieńczone pomyślnym rezultatem. Przedstawienie odbyło się w szalenie zapełnionej salce przez publiczność dzielnic zarzewskiej, która wysłuchiwała sztuki z uwagą i nagradzała wykonawców po każdym akcie rzęszkami oklaskami. Ale bo też zagrano sztukę „Dla ziemi świętej“ wprost znakomicie. Szczególnie wyróżniła się panna Skware w roli kumci, w grze jej było wiele prawdy i wyróżniła się także panna Szudzińska w roli Hanusi, oraz panna Makarewicz w roli wójtownej. Z ról męskich na szczególnie wyróżnienie zasługują pp. Wisniewski i Lewandowski (w roli żydu).

Reżyserję prowadził p. Skowroński bardzo starannie.

Organizatorom tej pięknej rozrywki w Zarzewie należy się szczerza podzięk.

### WYPADKI W ŁODZI.

== (p) Przy pracy. W fabryce przy ul. Karoła nr. 86, zdarzył się w sobotę przykry wypadek. Jeden z robotników Józef Zagan, zmiął dźwiał w maszynie prawą rękę.

Pomimo to jednak poszła tego wieczoru do szkoły raczej ciekawości pełna niż z obawy Pragnęła wiedzieć, jak też się będzie teraz sprawował..

I w istocie, sprawował się on zupełnie inaczej, ale zupełnie nie tak, jak sobie wyobrażała. Nie żywił on już jakgdyby więcej ku niej nawiązań i, rzekomo, nie planował więcej niekczemnych zamiarów. Patrzył na nią, z ciekawością, jak gdyby widział ją do piero po raz pierwszy... Do tego utajonego uczucia przyłączyło się także uczucie zadrasniętej ambicji wskutek wstępu, z którym Varetą; bynajmniej nie kryła się w postępowaniu z nim. Gdyby mogła była przedostać się do jego mózgu, to przekonałaby się, że zmieniły go tak jedynie wyrażone przez nią, kilkanaście godzin temu oburzenie, lzy ledwo powstrzymane i powołanie się na pamięć ojca.

Nie dlatego, iżby jej widok i słowa miały wrzucić jego serce, ale dlatego, że wszystko to było dla czemś zupełnie nowem, obudziło się w nim naraz zupełnie nieznanne uczucie, jakieś mgliste uczucie wyższości duszy kobiecej.

Patrzył on na młodą dziewczynę ze szczególnem zainteresowaniem, jak na istotę, zupełnie niepodobną do tej, którą przedtem sobie wyobrażał, i nie mogło się to pomieścić w jego wyobraźni. Patrzył na nią tak, jakby po raz pierwszy pojął, że oprócz tych niezrozumiałych dlań powodów jej wstępu ku niemu, jest jeszcze inna przyczyna, bardziej głęboka, bardziej subtelna, mocna i zakorzeniona w głębi jej duszy — i tej przyczyny nie jest on w możności dociec. Chociaż i później niż inni,

począł on również odczuwać bliskość tej kobiety tak odróżniającej się i powierzchownością i duszą i postępowaniem swem od innych, dobrze mu znanych kobiet. Panny i damy widywał jedynie przechodzące po ulicy, ale nie zdarzało mu się jeszcze ani razu sprawdzić, czy w istocie są one takimi samymi, jakimi wydawały się jemu i ludziom z jego klasy.

Według jego zdania, pomiędzy temi „szlachetnymi“ paniami, a znajomymi z jego kół, zachodziła jedynie różnica w ubiorze i w manierach, jeżeli nie brać pod uwagę tego, że pierwsze są bardziej wyszukanie rozpustne i jednocześnie odznaczają się umiejętnie ukrywanem ale większem zepsuciem ciała i duszy — będąc wytworem próżniactwa i estetyzmu... Ale ta, siedząca przed nim kobieta, dokonała przewrotu w jego poglądach. Była to pierwsza kobieta ze „szlachetnej“ sfery, jaką co wieczór tak blisko mógł był widzieć; pierwsza, która często z nim rozmawiała, która naprawdę troszczyła się o niego; pierwsza, której oddech i ciepło on, jakoby, wchłaniał w siebie i którą do woli mógł obserwować, jakgdyby u siebie w domu, w ciągu dwóch długich godzin, śledzić za każdym jej gestem, za każdym ruchem jej twarzy, za każdą intonacją jej głosu!

Gdy tylko uciszyła się jego znieważona ambicja i uzyskał z powrotem zdolność obserwacyjną, natychmiast zaczął ją studjować i wtedy wszystko, co w niej zauważył, wydało mu się czemś nadzwyczajnem. Doszedł do przekonania, że ta jej szlachetność nie jest jedynie błichtrem albo rezultatem dobrego wychowania, jak mu się przedtem zdawało. Zaprawdę, ta dziewczyna stała się dlań istotą, innego rodzaju. Pomimo swej dzikiej dumy,

wywołanej zarówno jak i u innych jego kolegów tegoż autoramentu, przez niepamiętną bezgraniczną ambicję i mgliste poczucie nietuzinkowych zdolności, przytłumionych przez nędzę i obskurantyzm, począł on niepostrzeżenie dla samego siebie widzieć w niej coś wyższego, co jednakowoż, nie mogło go podźwignąć, działając nań w sposób mocno poniżający.

Zaczął teraz uważnie, myślą i wzrokiem, śledzić jej wszystkie ruchy, wyraz twarzy, a nawet intonację głosu, jak gdyby pragnąc zbadać prawdziwą przyczynę oddziaływania jej na niego, w ten sposób, w jaki usiłuje ktoś zbadać co chciał powiedzieć autor jakiegoś dzieła muzycznego...

Kiedyindziej znów usiłował z szyderstwem, na ustach wyzwolić się z pod jej wpływu, powracając do swego poprzedniego stanowiska że całe to postępowanie jej jest tylko pospolitą kokieteryją; ale takie stanowisko jego nie trwało długo...

Próbował również nawet oburzać się na siebie samego, wywołując w swej wyobraźni nieprzyzwoite sytuacje, wyobrażając ją sobie w znanych mu miejscach i warunkach, tkwiących żywo w jego pamięci, usiłując przeinaczyć jej twarz, unurzać ją w błocie.

Gwałt zadając swej fantazji próbował odnaleźć w niej to wszystko, czem jak najmniej różniła się od niego; nieczyste zamiary, słabostki, zło skłonności i t. p.

(C. d. n.)



Odwieziono go na kurację do kliniki przy ul. Piotrkowskiej nr. 251.

— Drugi wypadek taki zdarzył się w fabryce przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 70, gdzie w trybach maszyny ranita poważnie prawą ręką Anna Rybowska, robotnica, lat 41.

Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— (p) **Krwawe bójkę i napady.** Niedzielę ostatnią urozmaiciły następujące bójkę i napady.

— Na ulicy Długiej nr. 105 raniono w bójkę łepem narzędziem w twarz Romana Millera, robotnika, lat 50.

— Przy zbiegu ulic Andrzeja i Pańskiej napadnięto na Bolesława Haltera, robotnika, którego raniono nożem w ramię.

— Ofiarami napadu stali się przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Długiej Władysław Jezermi, lat 26, i Stanisław Kaczmarek, lat 21, robotnicy. Obu zadano kilka ran nożem.

— Na ulicy Sikawskiej nr. 8 pobito Leona Brzezińskiego, robotnika. Był on również ofiarą napadu.

Podczas kłótni, przy ulicy Nowaka nr. 3, poraniono kijem w głowę Marjanę Wróbel, lat 46.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (p) **Przejechania.** Na ul. Zachodniej nr. 42 dostał się pod koła dorożki Ite Rubinsztajn, kupiec, lat 66.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kilku żeber.

— (k) **Potajemna bóżnica.** W domu przy ulicy Cegielińskiej nr. 29, policja wykryła nielegalną bóżnicę. Podczas rewizji, modlących się było 75 osób.

Ponieważ urządzenie podobnych bóżnic prywatnych jest prawem zabronione, przeto policja spisała protokół i sprawę skierowała do sądu dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej właściciela mieszkania.

— (a) **Kradzieże.** Ze sklepu obuwia Jana Janiec, przy ulicy Andrzeja nr. 24, nieznani złoczyńcy skradli obuwię na sumę 50 rb.

— Onegdaj nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, dostali się do mieszkania Szlamy Olszera, przy ul. Południowej nr. 18, skąd skradli różne rzeczy, wartości 1,900 rb. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem złoczyńców.

— Ze strychu domu nr. 35 przy ul. Aleksandrowskiej nieznani złodzieje skradli bieliznę, wartości 17 rb., należącą do Teofili Gajewskiej.

— Z mieszkania Szulima Sachariego, przy ul. Zawadzkiej nr. 23, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 40 rb.

— Z mieszkania Józefa Łaka, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 114, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 20 rb.

— Z mieszkania Franciszka Boguckiego, przy ul. Dzielnej nr. 47, sublokator jego Piotr Chałada, skradł garnitur, wartości 20 rb. Niesumienno lokatora aresztowano.

**ZAMIEJSKOWA.**

— (z) **Wykolejenie.** Wczoraj o godzinie 11 wieczorem, na linii kolejki zgierskiej wykoleił się pociąg powracający do remizy.

Nastąpiło to w bramie remizy poza terenem prostej linii, dzięki czemu przerwy w ruchu nie było.

— (x) **Nowy przystanek.** Od dziś pociągi kolejki podjazdowej zgierskiej zatrzymują się, zamiast na przeciwko zakładu ogrodniczego na „Lorencówce“, przy ulicy Jagiellońskiej w tejże miejscowości.

— (x) **Wystawa ruchoma w Zgierz.** W sobotę bawił w Zgierz p. J. Bleszyński, kierownik wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, w celu wyszukania odpowiedniego lokalu na pomieszczenie wspomnianej wystawy.

Do celu tego nadaje się w zupełności sala Tow. śpiewaczego „Lutnia“ mieszcząca się w domu tegoż Towarzystwa przy rogu Starego Rynku i ulicy Łęczyskiej, którą też p. Bleszyński wyhaja.

Wystawa ma być przeniesiona z Łodzi do Zgierza w dniu 9 listopada r. b. pozostanie tam do dnia 13 tegoż miesiąca.

Wystawa, która niemal we wszystkich miastach Królestwa spotyka się z uznaniem i powodzeniem, budzi i w Zgierzu zainteresowanie duże.

Jest też nadzieja, że przemysłowcy zgierscy pódą za przykładem niektórych fabrykantów łódzkich i, w myśli uczuć kulturalnych starać się będą ułatwiać robotnikom swoim zwiedzanie wystawy za pomocą nabywania biletów ulgowych.

— (x) **Przedstawienia w Zgierzu.** Urządzone w sobotę i w niedzielę, w sali „Lutnia“ w Zgierzu przedstawienia amatorskie, dały rezultaty bardzo dobre. W oba wieczory widownia zapełniona była publicznością niemal po brzegi. Grano, stosownie do zapowiedzi „Zagrodę Sobkową“ melodramat w 5 aktach E. Brotnickiego z muzyką I. N. Nowakowskiego.

Gra amatorów ujmowała widzów i zmuszała do bicia rzesistych oklasków. Wyróżnili się grą niemal doskonałą p-na K. Błaszowska w roli Franusi, p-na T. Mieszkowska, jako Kachna, stara sługa Sobkowej, p-na K. Konopska w roli Heleny, oraz p. L. Pauschek w roli Kuby, szwagra Sobkowej. P-na Konopska i p. Pauschek w ostatnim akcie, rozgrywającym się w nocy na tej pięknej przyrody, grali wprost świetnie, to też wywoływano ich kilkakrotnie.

Bogate, jak na Zgierz dekoracje harmonizowały z grą amatorów.

Szkoda tylko, że zamiast o 8, zaczęto grać o godz. 9, wskutek czego przedstawienia przedłągnęły się do 12 godziny w nocy.

W sobotę po przedstawieniu odbyły się tańce, trwające do 6 rano.

— (z) **Listami gończymi** piotrkowski sąd okręgowy poszukuje mieszkańca gminy Radogoszcz, Szlamę Borensteina, lat 20, oskarżonego z art. 1,655 p. 1 kod. kar.

— (x) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, wikariuszem parafii Chojny mianowany został dotychczasowy wikariusz parafii Radzymin, ks. Anastazy Chabowski.

— (b) **Skok z pociągu.** Właściciel jednego z letnisk w Rożycach pod Koluszami pan S., wracając wczoraj pociągiem bezpośredniej komunikacji z Warszawy i chcąc sobie skrócić drogę do swej posiadłości, wyskoczył z pociągu między Koluszkami a Rożycami.

Skok był w następstwach fatalny: pan S. oprócz ogólnego potłuczenia ma złamaną rękę w ramieniu.

Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzielił lekarz z Koluszek, a następnie wezwano z Łodzi chirurga.

— (z) **Pościg za cyganami.** W sobotę po południu przez Aleksandrow przejeżdżała na 18 wozach banda cyganów, składająca się z dwudziestu kilku rodzin.

Zatrzymawszy się na chwilę w Aleksandrowie, cyganie, jak zwykle, zaczęli włóczyć się od domu do domu w celach żebrani. Wkrótce jednak zakrzępnęli się i wyjechali w stronę Zgierza.

W godzinę po ich wyjeździe, Salomon Izraelowicz, handlarz drobny, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej, podniósł alarm, iż cyganie skradli mu 62 ruble.

Zawiadomiona o tem straż ziemska zarządziła za cyganami pościg i dogoniła ich na szosie strykowskiej pomiędzy Zgierzem i wsią Krzywie.

W celu przeprowadzenia śledztwa na miejscu przestępstwa, całą bandę zawrócono z powrotem do Aleksandrowa, gdzie, po dokonaniu konfrontacji niektórych cyganów z poszkodowanym, kilka osób z taboru aresztowano.

— (x) **Epidemia ospy w okolicy.** We wsi Sarnów, gminy Puczniew, powiatu łódzkiego, wybuchnęła epidemia ospy wśród młodzieży i osób wieku lat 15—30. Dotąd z pośród chorych zmarło dwoje; pozostaje chorych dwoje.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ospę do Sarnowa przynieśli tamtejsi właściciele z Balu dokąd uczęszczają na targi, a gdzie, jak wiadomo, zarazała nigdy prawie nie ustaje. Do chwili ukazania się pierwszego wypadku zachorowania, wieś Sarnów znajdowała się pod względem zdrowotności w stanie zupełnie dobrym, wobec czego wybuch epidemii nie można uważać za wypadek lokalny.

W ciągu lata ubiegłego felczer powiatowy Lenartowicz, zaszczepił w gminie Puczniew ospę ochronną około

1000 osobom licząc w to młodzież i dzieci, a w samym Sarnowie, szczepieniu podległo z górą 100 osób.

**Kronika sądowa.**

**Z sądu okręgowego.**

(k) II wydział karny piotrkowski sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozważał następującą sprawę:

Odpowiadał 28-letni Abram Warszawski, oskarżony o wymuszanie. Okoliczności tej sprawy są następujące: W początku marca 1911 roku zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej nr. 10, Symcha Zontag otrzymał z poczty list anonimowy, w którym autor listu żąda wypłacenia 200 rb., w przeciwnym razie grozi śmiercią. Z. nikomu o liście powyższym nie mówił, nawet żonie. Następnego dnia do Z. przyszedł Warszawski, matka którego mieszkała w tymże domu, zapytaniem, czy Z. otrzymał list. Z. odpowiedział twierdząco, przyczem dodał, iż 50 rb. chętnie ofiaruje. W odpowiedzi na to Warszawski orzekł, iż postara się tę sprawę załatwić. O powyższym fakcie Z. nieomieszkał zawiadomić policję, i gdy po jakimś czasie W. przybył po pieniądze ujęto go.

Na sądzie do inkryminowanego mu czynu się nie przyznał, tłumacząc się, iż Z. przez złość go oskarża.

Sąd jednak tłumaczeniu W. nie uwierzył i skazał go po pozbawieniu praw i przywilejów na 4 lata rot aresztanckich.

**O kradzieży.**

Srul Frydman i Chaim Wajnberg byli oskarżeni o to, iż ze sklepu kolonialnego przy ul. Cegielińskiej nr. 51, Bena Wajnsztoka w lipcu 1911 skradli różne delikatesy.

Na sądzie Frydman przyznał się do inkryminowanego mu czynu, Wajnberg zaś nie.

Sąd skazał Frydmana na 4 m. więzienia, W. uniewinnił.

16-letni Stanisław Łojek, mieszkaniec Gałkówek, był oskarżony o to, iż w d. 20 czerwca 1911 roku skradł ze sklepu Ajzyka Bełstermana różne galanterijne towary.

Sąd skazał Łojka na 8 m. więzienia.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr łódzki Zeltwerowicza.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, premiera sensacyjnej nowości Pierre'a Louys i Pierre'a Frondaie „Kobieta i Pajac“, z p. Laurą Dunin w tytułowej roli, będzie to święty popis dla głębokiego talentu tej niepospolitej artystki. „Kobieta i Pajac“ powtórzona będzie jutro. Na obydwu te widowiska kasa sprzedała już znaczną część biletów.

We czwartek, 26 b. m., teatr nasz występuje z premierą nigdzie niegranej sztuki H. Ibsena p. t. „Uroczystość w Solhang“, w przekładzie prof. G. Baumfelda; „Uroczystość w Solhang“, w której główne role wykonają panie: Arkawin, Czechowska i pp. Trzywdar, Nowakowski, Grodecki i inni, otrzyma nową wspaniałą wystawę stylową i bogatą ilustrację muzyczną. Próbnymi kieruje obok dyr. Zeltwerowicza tłumacz p. Gustaw Baumfeta.

**Teatr Popularny.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek, po raz pierwszy jako nowość ukażą się dwie sztuki p. Topas-Bernstejnowej p. t. „Matka“, dramat rodzinny i „Bez kompromisów“, sztuka w 2 aktach. Nazwisko i prace autorki są zbyt dobrze znane kołom towarzyskim w Łodzi, niechaj więc one mówią za siebie. Dodać jednak należy, że obydwie sztuki napisane są z talentem i nerwem scenicznym, więc niewątpliwie zdobędą sobie uznanie.

W środę po raz 8-my na żądanie „Śmierć Iwana Groźnego“ z zupełnie nową wystawą w kostjumach i dekoracjach.

W sobotę po południu dla młodzieży znakomita komedia M. Bałuckiego „Grube ryby“ oraz p. M. H. „Ciocła Baruch“ w 1 akcie.

W przygotowaniu dawno niegrana a efektowna sztuka czarodziejska ze śpiewami i tańcami p. t. „Hulaj dusza“ w 7 odsłonach.

**Wielki koncert.**

Przypominamy, że dziś, w sali teatru Wielkiego, odbędzie się wielki koncert na korzyść Tow. wpisów i zapomóg dla uczniów szkół polskich.

Urozmaicony i bogaty program koncertu wypełnią: dyrektor fuharmonji warszawskiej znakomity skrzypek wirtuoz Zdzisław Birnbaum, znana artystka-śpiewaczka p. Dromlewickowa, art. opery warszawskiej p. Bogucki i inni.

Początek koncertu o godz. 8 i pół wiecz.

**Z teatru.**

**Teatr Popularny.**

W sobotę teatr Popularny wystawił sztukę w 6 aktach Teobalda Cigom'ego p. t. „Zywy Posąg“.

Sztuka ta, napisana swego czasu dla Eleonory Duse, posiada jeszcze dwie inne role, które winny być grane przez wytrawnych artystów — reszta to tak zwane przystawki, nic nieznaczące.

O ile więc tytułowej roli nie kreuje artystka wyjątkowych zdolności dramatycznych i o ile pozostałe dwie role nie mają dobrych przedstawicieli, wznawianie tego rodzaju sztuk niema żadnej racji, zwłaszcza w teatrze Popularnym.

W sobotę postać Noemi Keller grała p. Bolesławska, artystka nie bez zdolności dramatycznych, co jednak nie upoważniało dyrekcję do powierzenia jej roli po na jej sily.

Po nad sily p. Mastalskiego była również rola hr. Paula di Santa Roza, a w dodatku młody ten aktor, który jak obecnie, stanowczo za dużo ma o dwie ręce i nogi, bo literalnie nie wie, co z nim na scenie począć, nie daje nic z siebie, lecz następuje w dykcji p. Mielewskiego. Tęgo stanowczo p. Mastalski dla własnego dobra powinien unikać.

Trzacia z kolei odpowiedzialną rolę w sztuce Cigom'ego grał p. Orłowski, który nieśmięty nie opanował roli pamięciowo, o jakiegokolwiek zatem grze nie mogło być nawet mowy.

Wystawienie w tych warunkach „Zywego Posągu“ chybito zupełnie celu — to też dyrekcja teatru Popularnego, idąc dotąd równo w wytkniętym kierunku, podobnych eksperymentów nadal robić nie powinna.

Dla ścisłości nadmienić jeszcze należy, że w drugoplanowych rolach dobrze się zaznaczyli pp. Kułakowski, Rydzewski i Topolski. Wystawa była dość staranna, natomiast scena jest stale za słabo oświetlona.

St. K.

**Literatura i prasa.**

**„Wiadomości budowlane.“**

Wyszedł nr. 8 „Wiadomości Budowlanych“, z doborową jak zwykle treścią tak techniczną jak i informacyjną. Artykuł p. t. „Wyjaśnienie“ streszcza zapamiętanie redakcji wobec różnych kooperatyw budowlanych w Warszawie. Dalej następują artykuły: „Szkołnictwo zawodowe w przem. budowl.“, „Ścisłość betonu“ przez inż p. M. Lutosławskiego; „Kalendarstwo krajowe“; „Prawidłowe gaszenie wapna“; „Tablica graficzna do wylicz. fundament“ przez arch. p. A. Grawier (druga z cyklu); różne drobne wiadomości, rozporządzenia, konkursy, licytacje na dostawy, wykaz projektowanych budowli w Warszawie i na prowincji, ostatnie ceny materiałów budowlanych itp.

Pismo rozwija się podobno nadspodziewanie dobrze, jest więc nadzieja, że ustali się jeszcze jedno wydawnictwo tak potrzebne w naszej literaturze fachowej.



## Uwolnienie panny Małeckiej.

Sprawa obywatelki angielskiej, panny Katarzyny Małeckiej, znanej w Anglii jako wybitnie uzdolniona wykonawczyni dzieł Szopena, a aresztowanej przed pół rokiem w Warszawie pod zarzutem należenia do P. P. S., nabrała europejskiego rozgłosu, dzięki licznym interpe-lacjom w parlamencie angielskim i artykułom prasy londyńskiej.

Wobec ukończenia śledztwa pierw- iastkowego, władza żandarmeryjna i urząd prokuratorski uwzględniły starania obrońcy panny M., adw. przys. L. Papieskiego o uwolnienie jej za kaucją. Suma jednak kaucyjna oznaczona była na 20,000 rb., której na razie wnieść było niepodobna ze względu na niezamożność nie tylko samej oskarżonej, utrzymującej się w Warszawie z lekcji muzyki i języka angielskiego, lecz i jej przyjaciół, zamieszkających w Anglii. Rodzice panny M. dawno już odumarli (ojciec, emigrant lekarz, naturalizowany w Anglii, matka — Angielka).

Po otrzymaniu wiadomości od obrońcy panny M. o rozmiarze żądanej kaucji, jedna ze starszych przyjaciółek oskarżonej pani B., znająca ją od dziecka, ogłosiła w paru poważnych pismach londyńskich potrzebie zebrania tej sumy, jako kaucji, gwarantującej wolność biednej spótbywatelce angielskiej, — no i nie zawiodła się na współczuciu swoich rodaków, bowiem w ciągu dni kilku ze składek prywatnych, nadsyłanych do redakcji — utworzyła się potrzebna suma kaucyjna.

W piątek właśnie pieniądze nadeszły do warszawy przekazem telegraficznym, a w sobotę złożone zostały przez adw. Papieskiego w kasie gubernajnej, jako kaucja i panna Małeczka uzyskała już wolność.

Panna M. ostatnimi czasy czuła się w więzieniu bardzo słabą i nawet władza prokuratorska wydała pozwolenie odwiedzenia jej w cytadeli d-rowskiej Radziwiłłowiczów.

## Jaka będzie zima?

Znamienną jest rzeczą, że wśród najszerszych kół utarło się powszechnie przekonanie, iż po suchem tegorocznem lecie nastąpić musi długa i mroźna zima.

Wprawdzie doświadczenie i statystyka uczy, że po ciepłym lecie rzeczywistość częściej następuje ostra, aniżeli łagodna zima, ale ilościowa przewaga w tych wypadkach jest tak nikłą, że załatwić można ją brać w rachubę. W ostatnich 25 latach w sześciu zaledwie wypadkach znajdujemy potwierdzenie tej zasady; w innych działo się właśnie wręcz przeciwnie.

Najuczciwszy nawet meteorolog niepotrafi ściśle wyjaśnić, czemu lato uciekło było tak suche i skwarne. To tylko pewne, iż bezpośrednią przyczyną nadzwyczajnej ciepłoty przeszłego lata były pewne zjawiska i zmiany w prądach powietrznych.

Jeżeli przeglądnąć się uważnie codziennie wykazy i daty meteorologiczne z ostatnich miesięcy, dojdzie się do przekonania, iż od początku wiosny zdradzał barometr w całej zachodniej Europie tendencję ku zwyższemu.

Prądy powietrzne ciągnące od Hiszpanji, Afryki, żywsze znacznie przy wysokim stanie barometrycznym, niosły, ze sobą dla całej Europy ogromną ilość ciepła, która powodowała znane upały.

Ponieważ stan barometru i obecnie nie stoi normalnie wcale niżej, owszem utrzymuje się stale prawie około osiągniętej poprzednio cyfry należy się spodziewać, że ciepłe prądy i w dalszym ciągu nadpływając, łagodzić będą ostrość zimy.

Zebrawszy zatem wszystkie za i przeciw, można postawić następującą prognozę co do nadchodzącej zimy.

Nie będzie ona ani zbyt ostra, ani z drugiej strony zbyt łagodna. Częściowo mroźna, sucha, bez wielkich opadów atmosferycznych i zawiei śnieżnych. Jednym słowem zima normalna.

## Rewolucja w Chinach.

Hankou, 22 (10). Trzydziestu rewolucjonistów rantonnych podczas wymiany strażów znajduje się w szpitalach europejskich. Mówią, że padło ich 300 i że straty wojsk rządowych nie są mniejsze. Pozycja wojska znajduje się o 10 kilometrów wzdłuż linii kolejowej. Rewolucjoniści wyszli z hipodromu za granicznego. Po południu kanonada została wznowiona.

(Telegram ten uległ wstrzymaniu na liniach chińskich. Przyp. ag. tel.).

Pekin, 22 (10). Eskadra chińska, działająca przeciw rewolucjonistom w Wuczangu, odczuwa ogromny brak węgla i żywności. Według wieści z Sy-czuaniu, znaczne oddziały powstańczego skupiły się około miasta Kuiczzoufu.

Mukden, 22 (10). Wobec wieści, że rewolucjoniści zamierzają przedrzeć się do prowincji mukdeńskiej, wzmocniono patrole na około miasta.

Inkou, 22 (10). Skutkiem zakłócenia na rynku pieniężnym, zabroniono wywozu monety srebrnej.

Wzmocniono nadzór nad przywozem broni jako kontrabandą.

Waszyngton, 22 (10). Dziś do ujścia Jantys przybędą 3 krawozniki amerykańskie, dwa kontrtorpedowce, 5 kanonierek, okręt transportowy i okręt z węglem pod wodzą admirała Mordoca.

Pekin, 22 (10). Urzędowa gazeta pekińska zawiadamia: Juan Szikaj nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska dyktatora, celem usmierzenia rewolucji, tłumacząc się, że jako chory nie może przyjąć godności, wymagającej zdrowia i siły, zwłaszcza wobec sytuacji tak poważnej.

## Wojna.

Z pola walki.

Tripolis, 22 października. Wylądowanie wojska w Homs zostało ukończone, wyłanowywanie zaś zapasów wojennych trwa w dalszym ciągu.

Do Benghazi przybyły świeże wojska. Do Tripolisu przybył pułkownik karabinierów Albaro wraz z oficerami w celu zaprowadzenia w mieście prawidłowej służby policyjnej.

Rzym, 22 października. Onegdaj beldun napadł na wieś Saboy. Napad został odparty. Przepuszczają, że turcy z 12 działami ustąpili na płaskowzgórza. Turcy stracili około 200 zabitych i ranionych. Włosi stracili zabitych: podoficera, 2 kapralów, 13 żołnierzy i ranionych 7 oficerów i 34 żołnierzy.

Na pozycjach włoskich zupełny spokój, nowych napadów turków nie było. Aresztowano kilku tubyleców za wrogie postępy względem patroli włoskich.

Tripolis, 22 października. O godz. 7 rano dokonany został próbny wylot na Bleriodzie oddziału lotniczego z korpusu ekspedycyjnego nad Tripolisem i oazami.

Rzym, 22 października. Do agencji „Stefani” donoszą z Tripolisu, że wzlot z kapitanem Paraccini na aeroplanie nie udał się skutkiem zasypania silnika przez piasek.

## Włoska Włoch.

Rzym, 22 października. Tutejszy „Giornale d'Italia” wydał dziś dodatek nadzwyczajny, podający urzędowy raport generała włoskich Braccioliego, który brzmi:

Benghazi dotąd nie zajęte przez Włochów. Zdobyto jedynie kilka pomniejszych fortów. Straty nasze ciężkie, większe niż nieprzyjacielskie.

Dodatek ten nadzwyczajny „Giornale d'Italia”, poważnego organu, którego informacje nie ulegają wątpliwości, wywołał w Rzymie nadzwyczajne przygnębienie, pomieszczone z oburzeniem na dotychczasowe wieści ze źródeł urzędowych, które to widocznie wprawiają w błąd opinię publiczną.

## TELEGRAMY.

## Skazanie seminarzysty.

Saratów. Izba sądowa skazała seminarzystę Kniazewskiego za zabicie inspektora na 8 lat ciężkich robót. Kolegę jego Orłowa uniewinniła.

## Wykrycie fałszerstw.

Odesa. W mieszkaniu Deicza wykryto 17 sfalszowanych pieczęci różnych instytucji, przeznaczonych do wydawania podrobionych świadectw, jak również mnóstwo blankietów i dokumentów. Deicza aresztowano.

## O Maroko.

Paryż. Angielski naczelnik poczty i telegrafów, Samuel, na bankiecie angielskiej izby handlowej oświadczył, że porozumienie serdeczne staje się coraz bardziej ściśle i zaprzeczył, jakoby Anglja hamowała układy marokańskie, przeciwnie, rząd zawsze życzył sobie szybkiego i honorowego rozwiązania sprawy. Honorowe zakończenie układów z obu stron uwolniłoby Europę od ciężkiego kłopotu.

Paryż. W mowie na bankiecie Fal-lierés oświadczył, że dążenia rzecypospolitej skierowane są do zachowania pokoju, nie pozwoli ona jednak na najmniejszy zamach na honor i godność Francji.

## Samobójstwo deputowanego.

Paryż. Z powodu niepowodzenia w spekulacjach funduszami municypalnymi, Mouchel, deputowany do parlamentu z Elboeuf, popełnił dziś samobójstwo.

## Nie wybuchające granaty.

Tulon. Podczas ładowania pak z amunicją na pancernik „Patrie” u jednej z pak wyrwało się dno i granaty, napelnione masą wybuchową, wypadły na pokład. Dziwnym wypadkiem żaden granat nie eksplodował.

## Pożar w Stambule.

Konstantynopol. Straszliwy pożar w mieście trwa i rozszerza się w dalszym ciągu. Rozmiary jego jeszcze znacznie-sze, niż niedawnego wielkiego pożaru przed 3 miesiącami. Tysiące ludzi bez dachu. Pogorzelnicy na pół nago błądzą bezradnie po ulicach. Wiele gmachów rządowych padło ofiarą płomieni. Jest obawa głodu.

## Wybuch w prochowni.

Tokjo. W okolicy Tokjo w składzie prochu nastąpił wybuch.

Tokjo. Skutkiem wczorajszego wybuchu w rządowej fabryce prochu straciło życie 12 ludzi, ranionych jest 9 4,000 kilogramów prochu zniszczone, 2 budynki zrujnowane. Jako przyczynę podają wypadek.

## Echa zamordowania metropolity.

Ateny. Ze źródeł tureckich w Monastyrze potwierdza się pogłoska, że grecki metropolita grebeński wraz z towarzyszami zamordowany został przez bandę turecko-rumuńską. W Monastyrze mówią o pblażaniu rozbójnikom przez kapitana tureckiego Bekir-efendi, otrzymującego pensję od organizacji propagandy rumuńskiej.

## Ostatnie wiadomości.

Dziś o godz. 11 rano nastąpił znów katastrofa budowlana.

Przy ul. Średniej nr. 83 zawałiła się przeznaczona do rozbioru ściana muru wana fabryki Rosenblata.

Katastrofa nastąpiła w godzinach pracy. Jeden z robotników odniósł silne potłuczenia. Odwieziono go do szpitala.

Inni robotnicy cudem prawie uniknęli kalectwa lub śmierci.

## Dział handlowy.

(k) **Zawieszenie wypłat.** Tutejsze sfery handlowe otrzymały za-wiadomienie o zawieszeniu wypłat firmy „L. Lefler” z Tulczyna i firmy „S. Ba- rter z Winnicy.

Pasywa pierwszej firmy wynoszą 150,000 rb. drugiej zaś 60,000 rb.

Zaangażowane są firmy łódzkie.

(n) **Przemysł łódzki.** Na łódzkim rynku przemysłowym panuje wciąż jeszcze nastrój wyczekujący. Spodziewana jest jeszcze niżka cen bawełny amerykańskiej, gdyż pogoda w Stanach Zjednoczonych stale sprzyja urodzajowi.

Z Azji Średniej donoszą również o dobrym stanie zasiewów. Prócz tego wybuchła w Chinach rewolucja stała się nowym czynnikiem, zmuszającym naszych fabrykantów do wyczekiwania nowego spadku cen bawełny.

Anglja, jak wiadomo, wywozi znacz-ną część swych wyrobów manufaktur-owych do Chin; obecnie jednak stosunki handlowe z Chinami przerwały się, co grozi wwozowi angielskiemu oraz popytowi na bawełnę ze strony fabryk przedzalnicych w Saneasterze poważ-nymi stratami.

Pomimo pomyślnych wiadomości z Azji Średniej ceny bawełny spadają z dnia na dzień. Sprzedawcy, którzy jesz-cze w tych dniach oddawali niechętnie bawełnę fergańską po 13 rb. za pud, znajdują dziś z trudnością nabywców po 12 rb. 65 kop. za pud.

Z uwagi na niejasny stosunek cen bawełny amerykańskiej z Azji Środkowej, łódzki okręg fabryczny powstrzy-muje się od zakupów, zużywając tym-czasowo stare zapasy bawełny.

## Darmo

otrzyma na garnitur męski ten, kto nade- drze naszą „Lwią skórę”, towar zagran- iczny na ubranie męskie. Nabyć takowy, można Nowo-Cegielniana № 31 m. 10 114—3—1

## Młoda małpeczka

jawską, przyuczona do przebywania w pokoju, do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera” Zachodnia № 37.

**J. M. Kamieniecki**

Łódź, Piotrkowska 92. • Telefonu nr. 9-73.  
GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH I NUT.

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin  
**C. BECHSTEIN,**  
którego FORTEP. i PIANINA są uznane za najlepsze w świecie.

**Jul. Blüthner,**  
**Schiedmayer, Westermayer,**  
**G. J. Quandt i Albert Fahr i inni.**

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.  
r. 1115-60-1



# Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	640 "	750 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	730 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	905 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp.		225 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "		310 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "
		355 "		1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "

**Dr. I. Silberstrom**  
mieszka obecnie na **Zawadzkiej, № 12.** Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

**Dr. M. Papierny**

**Akuszer i specjalista chorób kobiecych.**  
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

**Ulica Południowa 23**  
Telefonu № 16.85 2640

**Dr. Litmanowicz**

Krótką 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)  
**Cystoskopia i złybnikowanie moczowodów.**  
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7 r.1140 1 0

Specjalista chorób włosów, skórnym (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

**Dr. S. Sznitkind**

ul. Średnia nr. 2.  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2185 20 1

**Dr. REJT**

Średnia 5,  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.  
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—4 wiecz. W niedzielę i święta 9—2 pop

**Dr. L. Prybulski**

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”  
ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., pałe od 5—6 po poł. 8674 0 0

**Dr. L. Klaczkin**

Konstantyńska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

**SPECJALISTA**

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
**Dr. LEWKOWICZ**  
powrócił  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6, w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

**Dr. med. W. KOTZIN**

ul. Piotrkowska 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11, od 4—6 po poł.  
Telefon nr. 21-19, 2388 10 1

**Pokój frontowy**  
duży i ładny o dwóch oknach  
na II-piętrze przy pierwszorzędnej ulicy z obsługą i całodziennym utrzymaniem lub bez **do wynajęcia zaraz.** Wiadomość ul. Piotrkowska 209. 2971—0—1

**Inhalatorjum**

do wziewań suchych, system, Körtinga, przy chorobach nosa gardła i dróg oddechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29. r.819 0 1

**RUTYNOWANY buchalter - korespondent BANKOWIEC**  
pragnie zmienić posadę. Łask. oferty sub K. Z. w Red. nin. gaz. 95—3—1

**Sklep kolonialny**  
dobrze prosperujący z mieszkaniem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Sklep ten całej rodzinie może dać utrzymanie. Wiadomość Starożarzewska № 63 142—3—1

**Dentysta Berta Ab**  
powrócił  
mieszka obecnie Zawadzka 8  
Godziny przyjęć: od 10-1, 4-7 w. r.1250—4—1

**Dr. Henryk Trenkier**

**WYJECHAŁ.**

**Dr. Feliks Skusewicz**  
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedzielę święta od 10—1 g. rano. Telef. 26-26.

**Dr. Rabinowicz**  
CHOROBY GARDEŁA, NOSA, I USZU.  
**3. ZIELONA 3.**

## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnym, włosów, wenerycznym i moczopłciowym  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

## Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek  
przeczyszczający  
dla dorosłych i dzieci

**PURGEN**

Przyjemny, łagodny  
skuteczny.  
1298—0—0

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptek. Dr. Bayer & Tarsa, Budapesz  
UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.



Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

**brykiety i podpałki**

raz w tygodniu—wprost do kuchni—począwszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

Skład węgla **DRZEWO**  
i drzewa p.f.

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.



Zamiast 13 rb. tylko 2 rb. 95 k.

Wysyłamy ze zaliczeniem bez zadatku elegancki i

trwały męski otwarty zegarek z prawdziwego francuskiego nowego złota „Wiek”, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin z 6-letnią gwarancją za dokładny bieg i trwałość metalu. Zegarki nagrodzone medalem, niczem się nie różnią od drogich 100 rub. zegarków. Takż kryty z 3 kopertami 4 rb. 75 kop. Damski kryty 6 rb. Do każdego zegarka dodaje się lańcuszek z tego samego metalu i brelok. Adresowac: Dom Eksportowy Sz. Kuczer, Warszawa, Sienna 24-26 r.1234 3

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.  
Łódź, Rzeźnia Miejska.

- poleca:
- 1) Włoseń tapierski.
  - 2) Krew suszoną.
  - 3) Maczkę mięsna.
  - 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

## Specjalny Expedjent

dobremi świadectwami, władający językami: polskim, rosyjskim niemieckim ustnie i piśmiennie, może się zgłosić do Składu telefonicznego Piotrkowska 117.



SKŁAD NASZEJ

# merceryzowanej bawełny

do pończoch, trykotaży, fantazyjnych i tkackich artykułów znajduje się u firmy

**L. Scholle i S-ka** Piotrkowska 99.

Bawełny nasze znajdują się we wszelkich kolorach i grubościach i są do nabycia w wyżej wymienionej firmie.

## Fischer i S-ka Warszawa.

r1246-4-1

**Lecznica chorób skórnych i wenerycznych**  
D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego  
ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena**, lampą **Finsona** i **Kromayera** i prądami o wysokim napięciu (**arsonizacja**). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół

1145-1-

Z dniem 1 Listopada 1911 cena za 1 hektolitr koksu w sprzedaży detalicznej w gazowni przy ul. Targowej № 34 będzie wynosiła **90 kop.**

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

MINISTERJUM HANDLU I PRZEMYSŁU  
**VII. klasowa żeńska Szkoła Handlowa**  
I. L. ABA w Łodzi.  
Dzielnia 16.

Przyjmuje się dodatkowe próby na wolne miejsca dla uczniów młodszej i starszej przygotowawczej klasy ak i do I, II, III klasy w kancelarii szkoły codziennie od 11 rano po 2 po poł.

20 6 1

### Przedstawicielstwa

poważnych firm i fabryk dla kraju Zakaukaskiego, poszukuje chwilowo znajdujący się w Warszawie szef domu komisowo-agenturowego w Tyflisie. Łaskawe oferty prosimy nadsyłać do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metz i Ska Marszałkowska 130 sub. № 17.

**WYPRZEDAŻ NADZWYCZAJNA**  
Wielbanych towarów do 50% taniej  
z powodu wielkich zakupów okazyjnych  
**Józef Szczeciński**  
Piotrkowska № 17. Filja № 33.  
Proszę się przekonać, i zwrócić uwagę na firmę i № domu.

Wydawca: Antoni Kojacki.

### Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

**„EUGENJA“**

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolice

**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane; pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 6 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach

### Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 30 październ. r.b  
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

**M-r Galotti**

Człowiek albo małpa?

**Jakowleff**

Na ogólne żądanie prolongowany

**Willon Trio**

Gimnastyczno-komicz. potpourri, Akrobaticzne tancerze.

**Soeurs Urattir**

Złumiewające akrobaticzne tancerki.

**Les 3 Dianos Piękności**

Gimnastyczny akt.

**M-lie Mizzi Lantree et Com.**

Parodyści wiejsk. muzykantów.

**Sen Isosena**

Piękna choreografia, scena wykonana przez 3 amerykański Wudson.

**Miewiełowa**

Romanse cyganki.

**Seima wallis**

Subretka z nowym repertuarem.

**The 3 bonnes**

Muzykalny akt.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

Pod werendą koncerty orkiestry wiedeńskiej.

### Bardzo tanio.

Wielki wybór chustek dubeltowych w dobrym gatunku, które dawniej kosztowały po 5 rb., obecnie zaś sprzedaje się po 3 rub. 50 kop.

Konstantynowska 19 m. 10. parter. SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA. 153-6-1

### ALEKSANDER MOGILNICKI

Adwokat Przysięgły  
przeniósł kancelaryę

do Warszawy

Marszałkowska 113. Tel. 69-32. 148-5-1

### Prenumerować

wszystkie pisma

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”  
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Hultrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Młodym”, „Niepodległa”, „Tygodnik Młód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurier Poranny”, „Kurier Polski”, „Wiedomości”, „Kolece”, „Mucha” i t. d.

### Lyrk A. Devigné.

We Wtorek dnia 24-go Października r. b.

Wspaniałe przedstawienie :: Wspaniałe przedstawienie Po zmianie programu z współudziałem całej pierwszorzędnej trupy artystek i artystów, Corps de ballet i nowych debutantów. W programie Pantomina-Balet w dwóch obrazach ułożona przez baletmistrza p. Antonio

### Ksenia Królowa Cyganów

Jeszcze kilka gościnnych występów znanego pogromcy zwierząt p. SOLIOTI ze swoją grupą

### 12 tygrysów i lwów 12

Występ znanego powszechnie imitatora orkiestry p. Baldur.

### Występ doskonałych gimnastyków na 5 rekach Braci BELLANI.

Występ **La Dame Blanche** (Biała Dama). Efektowne widowisko przy elektrycznych zmianach światła wykona **M-lie Ketti Lee**.

ANONS W Sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia — dzień i wieczorowe.

Bądźcie oszczędni! Ubranie z towaru „Skóra-angielska” można nosić kilka lat. Łokciec 50 kop. Piotrkowska 128-13.

Bez trudu jako dodatkowe zajęcie. Setki zarobić może każdy mając szerokie stosunki a nawet robotnicy większych fabryk niechaj składają oferty w Kurjerze Łódzkim pod „3000” a zabezpieczą sobie przyszłość. r132-3-1

Dom drewniany o 10 mieszkań z placem do sprzedania. Głowacka № 2, Bałuty.

Jest do wynajęcia pokój umiarkowany z utrzymaniem przy inteligentnej izraelskiej rodzinie. Benedykta 9 m. 10. 146-3-1

Jest do wynajęcia pokój umiarkowany z utrzymaniem lub bez. Wiadomość w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego. 120-3-1

Nauczycielka francuskiego z dyplomem szkoły paryskiej z patentem gimnazjalnym z przyrodnictwem wykształceniem uniwersyteckim władająca niemieckim poszukuje lekcji. Wschodnia 43 m. 6. 149-4-1

Posiadam na składzie duży wybór mebli nowych i używanych ceny niskie Nawroć 37. 147-3-1

Potrzebna uczennica do pracowni. Piotrkowska 89, Polaska. 118-8-1

Poszukuję zajęcia: woźnego, portjera lub t. p. Wiadam językami polskim i rosyjskim. Na żądanie mogę złożyć kaucję. Pabjanice, ul. Niemiecka 783, Antoni Pasiński. 121-3-1

Skradzono paszport, wydany z magistratu m. Płocka, na imię Pinkusa Brombergera. 131-3

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu: Juljusza 13. 21-6-1.

Tanio do sprzedania salomony żyrandol o sześciu płomieniach gazowych, a także trapez czarne, Skwerowa 3 m. 11 (Bacia nietro). 129-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedawcy sklep kolonialny za bezcenbył zaraz. Wiadomość w administracji. 143-3-1

Zaginiony paszport, wydany w Gostyninie, gub. warszawskiej na imię Jana Szymańskiego. 155-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Franciszka Fiszera, na imię Benedykta Głotata. 151-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Klotyza, na imię Franciszka Szwercy. 152-1-1

Zag. paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Heinecha Horowitz. 149-3-1

Zaginiono świadectwo wydanego zamiast paszportu, przez bernatora piotrkowskiego, imię Wacława Dörfel. 154-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Titzera, imię Zofji Szymańskiej. 154-3-1

Zaginiony portfel z paszportem danym z 3-go Mostowskiego cyrkulu m. Warszawy na Władysława Dudzińskiego i 3 mi papierami. 119-3-1

Zagraniczne paszportu widy, i wszelkie czynności w zakresie ich wchodzące, załatwia Kopperman, Pańska 18. r1281

Zaginiony paszport wydany w Łosady Szczekociny pow. warszawskiego gub. kieleckiej, imię Małka Bakalarz. 94-3-1

Zaginiony paszport wydany z magistratu m. Uman gub. wolskiej na imię Duil Meer Ammowicz. 12-3-1

Zaginiony paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Olgi Miler. r144-3-1

W drukarni Sp. Książka, Zachodnia 37.

Redaktor: Jan Gerlikowski